Nr. 350 Kraków, Sobota 2 października 1915. Rocznik XXIV.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 cnt., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
[illegible] w Krakowie 40 h z dostawą do domu 16 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Nieudały atak rosyjski pod Nowoaleksińcem. 2400 jeńców na Wołyniu.

Urzędowo donoszą 1 października: Wiedeń, 2 października.

W Galicyi wschodniej nie wydarzyło się nic szczególnego.

Koło Nowoaleksińca rozbiła się próba rosyjskiego ataku pod naszym ogniem artyleryi już podczas przygotowywania.

Nad Ikwą i w obszarze twierdz wołyńskich niema żadnej zmiany w położeniu. Nad potokiem Kormin sprzymierzeni zyskali ponownie na obszarze. Rosyjskie przeciwataki zostały odparte. Pięć austro-węgierskich szwadronów wzięło podczas takiego ataku nieprzyjaciela dwóch oficerów i 400 żołnierzy do niewoli i zdobyło karabin maszynowy. Podczas dwóch ostatnich dni walk wzięto w tym obszarze do niewoli 10 oficerów i 2400 żołnierzy.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zdobycie dalszych rosyjskich pozycyj pod Dynaburgiem.

We wrześniu wzięto 95 tysięcy jeńców, 37 dział, 290 karabinów maszyn.

Urzędowo donoszą dnia 1 października. Berlin, 2 października.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Na zachód od Dynaburga koło Grendesen wzięto dalszą pozycyę nieprzyjaciela szturmem. W walkach na wschód od Madziol oraz na froncie między Smorgoniem a Wiszniewem załamały się rosyjskie ataki wśród ciężkich strat. Ta grupa wojsk wzięła wczoraj do niewoli 1.360 jeńców.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego. Nieprzyjaciel powtórzył swe bezskuteczne częściowe ataki. Wszystkie wypady odparto. Sześciu oficerów i 494 żołnierzy, oraz sześć karabinów maszynowych dostało się w nasze ręce.

U grupy wojsk generała polnego marszałka Mackensena położenie niezmienione.

Atak grupy wojsk generała Linsingena postępuje naprzód.

We wrześniu wzięły wojska niemieckie na wschodzie do niewoli i zdobyły innego łupu: 42[illegible] oficerów, 95.464 żołnierzy, 37 dział, 290 karabinów maszynowych, jeden samolot.

Naczelne kierownictwo armii.

Na froncie włoskim.

Urzędowo donoszą 1 października: Wiedeń, 2 października.

Na froncie tyrolskim i karyntyjskim odbywały się wczoraj tylko walki artyleryi. Ataki, o których już doniesiono, na naszе linie, umocnione na zachód od przekopu Bamasch zostały odparte przez dzielnych strzelców salzburgskich. Wczoraj rano zaatakowali Włosi daremnie trzykrotnie Mrzli Vrh i południowo zachodni stok tej góry, dużemi siłami. Ponieśli oni przytem bardzo ciężkie straty.

Próby ataku na poszczególne punkta przyczółka mostowego Tolmein zostały również tak jak zwykle odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z państw bałkańskich.

Pisaliśmy już o obradach, toczonych przez parlamentarzystów rumuńskich.

Z jednej strony obradowała „Liga“, w której rej wiodą rusofile; z drugiej konserwatyści z obozu Marghilomana, propagujący neutralne zachowanie się Rumunii.

Pierwsi domagali się mobilizacyi, jako wstępu do zdeklarowania się Rumunii po stronie czwórporozumienia; drudzy przez usta Marghilomana wyrazili swoje stanowisko tak: jedyną polityką, którą zalecić można krajowi, jest wyczekująca neutralnośc; zwolennicy współdziałania z Rosyą zapominają, że poza granicami Królestwa rumuńskiego istnieją Rumuni nietylko na zachodzie i północy (w obrębie Austro-Węgier) lecz i na wschodzie (w Bessarabii rosyjskiej). W tej Bessarabii zaś niema już obecnie ani jednej szkoły rumuńskiej, a liczba analfabetów dosięga tam 85%.

Marghiloman zakończył swe przemówienie zapewnieniem, iż większość opinii publicznej jest za polityką wyczekiwania oraz — że jak wnioskować on może — Rumunia nie objęła dotąd żadnych zobowiązań na korzyść którejkolwiek ze stron wojujących.

Wobec istnienia dwu prądów rozbieżnych wśród polityków rumuńskich szczególnej wagi nabiera oświadczenie rządu. Wypadło ono w dobie obecnej na niekorzyść Ligi.

Prezydent ministrów Bratianu na wręczony mu memoryał z uchwałami Ligi, między innemi oświadczył: żądanie mobilizacyi, stawiane przez panów jest wynikiem dowodzeń, że uderzyła godzina dla wkroczenia Rumunii w akcyę wojenną. Rząd nie podziela takiego zdania.

Z przykrością nie widzę sposobu, któryby mi pozwolił na wyluszczenie powodów. Nie mogę ich przytoczyć wobec tego, że panowie żądacie odpowiedzi nie dla siebie, lecz dla tych, których reprezentujecie. a sądzę, że nie nadeszła jeszcze chwila do omawiania sytuacyi międzynarodowej.

Zakończył zaś Bratianu uwagą, że chociaż wie, iż ma za sobą większość parlamentu, pragnie w imię interesów narodu, ażeby w chwili obecnej rząd znalazł poparcie powszechne.

Grecki poseł w Sofii, Raum, otrzymał od Radosławowa upewnienia, iż mobilizacya Bułgaryi nie ma zgoła na celu zaczepnych kroków wobec Grecyi, toż samo oświadczył poseł bułgarski w Atenach, Passarow. Prasa opozycyjna z przyjaznych zapewnień Bułgaryi czerpie ponowny asumpt do ostrych ataków na Venizelosa. „Vossische Zeitung“ przytacza depeszę swego korespondenta z Aten z datą 29 września, donoszącą, iż zwołany na dzień następny — parlament oczekuje jakiegoś wypowiedzenia się prezydenta ministrów. Korespondent ów dodaje, że dla polityki interwencyjnej (wojennej) nie znalazłby w tej chwili Venizelos większości.

Dzienniki włoskie „Tribuna“ i „Idea Nationale“ potwierdzają wersyę, jakoby czwórporozumienie, względnie Francya, przyobiecała Grecyi posiłki w liczbie 150.000 ludzi na wypadek, gdyby Grecya zdecydowała się popierać Serbię.

W Grecyi jednak, powtarzamy, przeciwną polityce ryzyka jest Korona oraz znaczna część opini publicznej.

Zresztą prócz obaw bezpośrednich o ewentualny wynik wojenny, w opozycyjnej prasie greckiej podnoszą się głosy, iż nawet w sferze życzeń greckich leżeć nie powinno zwycięstwo czwórporozumienia.

Rozszerzenie się Włoch, usadowienie się Rosyi w Konstantynopolu i utworzenie wielkiej Serbii przyparłoby Grecyę tak do muru, że rola jej polityczna zeszłaby do zera i pozostałoby jej tylko być z ramienia Rosyi... kustoszem pamiątek starożytności.

Ciekawem jest, iż przeciwko wysłaniu wojsk przez Francyę, względnie czwóraliantów, na Bałkan ostro występuje Clemenceau w swojem piśmie „Homme enchainé“. Podnosi on, iż akcya dardanelska, przedsiębrana z niedostatecznemi siłami, zgoła nie przyniosła chluby czwórporozumieniu. Nie powinno ono zatem decydować się na jakąś nową improwizowaną wyprawę, gdyż nie jest w tem położeniu, aby się mogło kompromitować na różnych punktach.

Podczas, gdy w Grecyi i Rumunii różnice orientacyi ostro się dotąd zarzczają, w Bułgaryi zacichają wszelkie rozterki. Ostatnio donoszą, że Genadiew, który z prawowiernego stambułowisty (czyli przeciwnika Rosyi) przeszedł był do polityki kokietowania czwórsojuszu i pociągnął za sobą osobistych stronników, zmierza do pojednania się z Radosławowem, przyczem miałby jakoby wejść do gabinetu w charakterze ministra bez teki.

Dowodem zbliżenia się Bułgaryi do państw centralnych byłaby planowana jakoby podróż Radosławowa do Berlina pod pretekstem uczuć ojcowskich: syn bowiem Radosławowa jest *attaché* przy ambasadzie bułgarskiej w Berlinie.

Warto też przytoczyć i taką demontracyę, jak uchwalone podobno, przez radę miejską w Sofii nadanie trzem placom w mieście nazw berlińskiego, wiedeńskiego i budapeszteńskiego.

Załamanie się ofenzywy sprzymierzonych.

Kontrataki niemieckie pod Loos. — Bezskuteczne francuskie ataki pod Souchez, — 7000 jeńców w Szampanii.

Berlin, 2 października.

Wielka główna kwatera wojenna donosi pod datą 2 października

Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały bez skutku okolice Lombartzyde i Middelkerke.

Anglicy wczoraj nie usiłowali wykonać nowego ataku. Nasze kontrataki na północ od Loos przy gwałtownej nieprzyjacielskiej obronie uczyniły dalsze postępy. W nasze ręce wpadło kilku jeńców, dwa karabiny maszynowe, jeden miotacz min. Usiłowania Francuzów celem zyskania na terenie na wschód od Souchez i na północ Neuville, spełzły na niczem.

W Szampanii nie udał się wykonany znacznemi siłami nieprzyjacielski atak na wschód od Auberive. Tak samo bezskutecznemi były wszystkie francuskie ataki w okolicy na północny zachód od Massiges. Liczba wziętych podczas

ataków w Szampanii jeńców wzrosła dotąd na 104 oficerów i 7019 żołnierzy. Skuteczne eksplozye min uszkodziły francuską pozycyę koło Vauquois.

Sytuacya na Bałkanie.

Sofia, 2 października.

Bułgarska agencya telegraficzna donosi: Wobec rozpuszczonych w prasie zagranicznej błędnych i wprost tendencyjnych wiadomości, jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia wszelkim doniesieniom o przybyciu oficerów niemieckich do Sofii, którzy mieli objąć zarząd kolei i kierownictwo wojsk, dalej wiadomości, jakoby Radosławow miał oświadczyć, że Bułgarya podczas całego trwania wojny będzie pobierała od Niemiec regularnie 50 milionów franków miesięcznie, dalej jakoby dokonano licznych aresztowań i jakoby wybuchły niepokoje. W Sofii przebywa tylko jeden oficer niemiecki, mianowicie attaché wojskowy. Co się tyczy twierdzenia pewnych dzienników, że gabinet Radosławowa nie jest powołany do kierowania losami Bułgaryi, ponieważ nie posiada większości, musimy zauważyć, że gabinet Radosławowa przeszło dwa lata kieruje sprawami i stanowisko jego nigdy nie było zachwiane, a polityka, której się trzyma, nie jest wobec nikogo wyzywającą. Bułgarya dotąd nie zeszła ze stanowiska zbrojnej neutralności.

Paryż, 2 października.

Prasa francuska oświadcza, że energiczny ton, jakim się posługuje dyplomacya czwórsojuszu w Sofii z pewnością wyjaśni Bułgaryi, że **tylko natychmiastowe odwołanie mobilizacyi może zadowolić czwórsojusz.** Zwlekanie Bułgaryi jest tylko manewrem, by móc mobilizacyę spokojnie ukończyć, a potem napaść na Serbię, tak jak w r. 1913. „Echo de Paris“ pisze: Obecnie **należy Bułgaryi postawić krótki termin,** aby się zdemobilizowała, lub też zerwała z nami stosunki. Nie możemy czekać chwili, którą sobie Bułgarya wybierze.

Petersburg, 2 września.

(BK). „Nowoje Wremja“ podaje artykuł Menszikowa, zatytułowany: „Własny grób Bułgaryi“. W artykule tym jest powiedziane: Zdrada Bułgaryi wywołała w Rosyi głębokie oburzenie, zwłaszcza fakt, że wiceprezydent sobrania z okazyi zajęcia twierdz rosyjskich przesłał telegram gratulacyjny cesarzowi Wilhelmowi. Radosławow oświadczył, że Rosya przestała istnieć, gdyż została zupełnie pobita przez Niemcy, a Bułgarya nie może się trzymać trupa. Mimo sprzeciwu opozycyi Bułgarya mobilizuje bezwątpienia, aby wypełnić swoją umowę z Turcyą. Serbia nie może myśleć o walce z Bułgaryą, gdyż wojska niemieckie i austro-węgierskie już jej zagroziły na tyłach. Jeżeli czwórsojusz nie może wysłać potężnej pomocy, to **Serbii pozostanie tylko albo stracić całą swą armię, albo poddać się** na łaskę i niełaskę zwycięzcy. Dopuszczenie **do przemarszu wojsk niemieckich do Konstantynopola** mogłoby być następnie podobnie, jak to się stało w Luksemburgu, tłómaczone naciskiem Niemiec, i w ten sposób zdrada Bułgaryi stałaby się płaszczykiem. Nie można zaprzeczyć, że dyplomacya niemiecka przy rozwiązaniu kwestyi bałkańskiej okazała wiele talentu.

Cała prasa rosyjska w bardzo zdenerwowanym tonie przemawia o Bułgaryi i rzuca obelgi pod adresem króla Ferdynanda. „Nowoje Wremia“ w artykule o sytuacyi na Bałkanie oświadcza, że udział Bułgaryi w wojnie nie zmieni niczego w sytuacyi, natychmiast jednakże dodaje, że zadanie Anglików i Francuzów na Gallipoli przez to bardziej się skomplikuje.

Kronika wojenna.

Rumunia protestuje. Rumunia — według „Czernowitzer Ztg“ — wysłała notę do Rosyi, spowodowaną gromadzeniem rosyjskich wojsk na rumuńskiej granicy. Dalej nota protestoje przeciwko lotom rosyjskich lotników nad rumuńską granicą i przeciw temu, że **rosyjskie szrapnele** padają na rumuńskiem terytoryum, powodując zranienia i pożary.

Broń dla Serbii. „Maasbode“ donosi z Londynu: Wedle telegramu „Daily Expressu“ z Berna Rosyanie przed niedawnym czasem wysłali Dunajem oo Serbii 4 parowce i 16 łodzi ciężarowych z transportem materyałów wojennych, dział i amunicyi.

W Dardanelach. Główna kwatera turecka podaje do wiadomości: Na froncie dardanelskim położenie jest niezmienione. Dnia 27 września nasze baterye nadbrzeżne **zatopiły nieprzyjacielską łódź podwodną** koło Kerewisdere i skutecznie ostrzeliwały stanowiska nieprzyjacielskie na wybrzeżu Sedil Bar. W nocy z dnia 27 na 28 września wysłane we wszystkich kierunkach oddziały rekognoscyjne **zaskoczyły nieprzyjacielską kolumnę** rekognoskującą, urządziwszy zasadzkę. Część załogi tej kolumny została zabitą reszta pojmana do niewoli.

G. Hervé przestrzega w swym dzienniku przeciw zbyt daleko sięgającym nadziejom na obecną ofenzywę francuską, gdyż najlepiej zaczęta ofenzywa może skończyć się fiaskiem.

Kryzys rosyjski.

Przesilenie w Rosyi.

(BK). „Berlinske Tidende“ donosi z Petersburga: Na wczorajszy wybór czterech nowych członków Rady państwa, mianowicie dwóch **przedstawicieli przemysłu** i dwóch przedstawicieli handlu, zgromadzili się z całego państwa rosyjskiego prawyborcy. Wybrani zostali październikowiec Guczkow, postępowiec Rjabuszyński, kadet Laptjew i liberał Weinstein. Wszyscy wybrani są zwolennikami „bloku“ liberalnego.

Tenże dziennik donosi z Petersburga, że dziennik „Dień“ i „Wieczernieje Nowoje Wremia“ za artykuły o kongresie w Moskwie skazane zostały na **grzywnę** po 1000 rubli. Równocześnie usunięty został ze swego stanowiska jako komendant Moskwy ks. Jusupow.

Według doniesień przez Kopenhagę z Petersburga, w fabrykach, produkujących amunicyę i t. p., **strejki** trwają w dalszym ciągu. Wobec tego porozlepiano tam obwieszczania, iż zwołanie Dumy nostąpi wkrótce.

O burzliwem posiedzeniu **rady ministrów** donoszą przez Sztokholm: Niezadowolenie z Goremykina, który ma w gabinecie tylko 2 zwolenników — Szachowskoja i Chwostowa, rośnie. Na jednem z ostatnich posiedzeń Goremykin w ostrym tonie wystąpił przeciwko niektórym członkom gabinetu, którzy rzekomo prowadzą własną politykę, poczem posiedzenie nagle zamknął. Na to Sazonow w ostrych słowach zwrócił się przeciwko osobistym rządom Goremykina. Kriwoszein i inni także zaczęli protestować. Goremykin pono odszedł, nie pożegnawszy się. Ministrowie postanowili wysłać do głównej kwatery Poliwanowa i Szczerbatowa, aby wyjaśnili stanowisko większości ministrów.

W Moskwie odbyły się — według „Lokalanzeiger“ — wielkie **demonstracye** na wiadomość, że były reakcyjny minister Szczegłowitow odjechał do głównej kwatery. Później pokazało się, że to inny Szczegłowitow, poseł do Dumy.

Zaczął się konflikt pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a magistratem **kijowskim.** Minister zniósł ograniczenia wobec żydów, zaś magistrat zabrania żydowskim uciekinierom wstępu do miasta.

Z dziedziny ewakuacyjnej donoszą, że władze duchowne (synod) kazały przenieść swe średnie szkoły z Mińska i Witebska do Riazania i Jarosławia, zaś z Kijowa do Kazania; szkołę rolniczą z Żytomierza przeniesiono do Nowoczerkaska.

„Zwrot“ w polityce narodowościowej w Rosyi.

„Nationalztg.“ donosi, iż Goremykin oświadczył wobec dziennikarzy, że rosyjski rząd zdecydował się na zmianę kursu w kwestyi narodowościowej (który widocznie Goremykinowi wydawał się bardzo liberalnym), albowiem wymagania niektórych narodowości zaczęły graniczyć z wymuszeniem. O autonomicznej polityce w **Finlandyi** obecnie niema mowy; podobnież **bezcelowem jest obecnie zajmować się kwestyą polską.** Rząd absolutnie nie będzie popierał dążeń syberyjskich i kaukaskich narodowości do rozszerzenia ich praw. Pewne rewolucyjne żywioły w kraju chciały oczywiście wykorzystać obecną krytyczną chwilę, lecz przerachowały się, gdyż dotychczasowe liberalne stanowisko rządu (!) objaśniano jako słabość tegoż. Obecnie rząd pokaże, iż ster rządu znajduje się w twardym ręku.

Potemkinada z żydami dla... Rotszylda.

Jak wiadomo, rosyjski minister finansów Bark odbywa wciąż podróże na zachód, aby wymolestowywać pieniądze dla Rosyi.

Dawniej Rosya pompowała Francyę, teraz ogląda się więcej na Anglię... W tych waruukach londyński Rotszyld nabiera szczególnej wagi.

Ażeby go lepiej usposobić zdecydowano się w Rosyi na taki fortel, jak wysłanie przez dyrektora petersburskiego banku handlowego, Wyszniegradzkiego depeszy doń z wyjaśnieniem, iż carat zerwał z polityką prześladowania żydów — zniósł t. zw. strefę osiedlenia, dopuszcza żydów do szkół i t. p.

Tymczasem o tych rzekomych swobodach dla żydów tak wyraża się „Dień“ petersburski: zniesienia ograniczeń szkolnych wogóle niema; do szkół publicznych dopuszczane są z reguły tylko te dzieci żydowskie, których ojcowie lub bracia znajdują się na placu boju. Tak samo nie istnieje swoboda żydów w zakresie mieszkania w dowolnem mieście przez czas wojny. Nie wchodzi tu w grę ustawa, lecz kwestya pozwolenia, które w praktyce spotyka się z licznemi przeszkodami.

Tak, np. komendant rejonu kijowskiego uważa za niemożliwe osiedlanie się żydów w Kijowie. Tak samo gubernator archangielski nie chce dopuszczać żydów do Archangielska.

Możnaby — dodaje „Dień“ — jeszcze pomnożyć te przykłady.

KRONIKA.

Z opery. „Halka“, nieśmiertelna opera Moniuszki ukaże się na scenie teatru miejskiego po raz dziesiąty w niedzielę 3 b. m. jako przedstawienie popołudniowe, poczem na czas dłuższy zejdzie z repertuaru Towarzystwa operowego. Tytułową rolę odtworzy znakomita artystka p. M. Pilarz-Mokrzycka. Pozostałe bilety można nabywać w kasie teatru miejskiego.

Sąd dywizyjny obrony krajowej w Wiednia jak doosi c. k. biuro koresp. — skazał na 8 miesięcy ciężkiego więzienia mieszkającą w Wiedniu nauczycielkę języka angielskiego, Idę Blackmore, za zbrodnię zaburzenia porządku i spokoju publicznego, której dopuściła się przez wyrażenie z powodu zatonięcia „Lusitanii“ życzenia, by Niemcy zostały pobite. W oskarżeniu jest powiedziane, że chociaż oskarżona miała przytem przedewszystkiem Niemcy na myśli, to jednak bezwątpienia chciała trafić Austro-Węgry, ponieważ losy Austro-Węgier jak najmocniej złączone są z losem Niemiec.

Nowa kompania Legionów. „Wied. Kuryer Polski donosi: Szósta wiedeńska kompania Legionów polskich tworzy się. Pierwszy jej pluton został 26 z. m. uroczyście zaprzysiężony w sali głównej tutejszej komendy placu Legionów polskich, w obecności reprezentantów władz wojskowych, wiedeńskiego komisaryatu N. K. N. itd.

Nowych naszych bojowników lrgionowych powitał przemową wiedeński komendant placu Legionów polskich, dr E. Malisz.

We wtorek 28 z. m. wymaszerowali nowi legioniści z koszar na Laimäckergasse do „Gospody“, gdzie nastąpiło ich serdeczne pożegnanie. Z „Gospody“, podążyli legioniści na Dworzec Północny. Towarzyszyło im grono rodaków.

Żydzi galicyjscy na Syberyi. Korespondent „Voss. Ztg.“ donosi w telegramie ze Sztokholmu: Nędza żydów galicyjskich, przebywających obecnie na Syberyi, jest wprost straszliwą; żyja tam tysiące żydów, zesłanych w drodze administracyjnej z Galicyi a także i z Królestwa Polskiego. Ci żydzi mają pozostać na Syberyi do końca wojny. Większa część tych nieszczęśliwych jest bez środków do życia i znajduje się w rozpaczliwem położeniu. **Nawpół odziani i obuci** przybywają oni z rozpaczą w sercu do Tomska, gdzie przebywają obecnie tysiące tych nieszczęsnych tułaczy. Nadchodzi obecnie sroga zima na Sybirze, a nieszczęśliwi ci nie mają nawet czem okryć swego wynędzniałego ciała.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Ofenzywa francusko-angielska.

Jak donosi „Neue Züricher Ztg.“ oczekiwana jest wielka ofenzywa francuska w **Alzacyi**. Francuzi ćwiczą obecnie nowe formacye etapowe. We Francyi wstrzymano ruch towarowy i liniami kolejowymi rozporządza wyłącznie wojsko. Ogromne masy wojsk nadchodzą z okolic Besencon.

Korespondent „Voss. Ztg.“ z francuskiego placu boju Borne donosi, iż Francuzi przeprowadzają w kampanii coraz to nowe ataki z nadzwyczajną zaciekłością. Szczególnie gwałtowny jest atak mas piechoty w odcinkach Centilere, Luaine, Perthes, i Le Mesnil. Ataki te jednak zostały na całej linii odparte.

W **Szampanii** rozpoczęła się obecnie jedna z największych bitew wojny obecnej. Francuzi po przełamaniu pierwszej linii obronnej niemieckiej, atakują z ogromną zaciętością drugą. Ataki przeprowadzane są z nadzwyczajną gwałtownością i dokładnością. Obecnie gdy szturm odbywa się przed najsilniejszą linią obronną Niemców, możliwość przełamania frontu niemieckiego weszła w **rozstrzygające stadyum**.

W każdym razie rozpoczął się obecnie jeden z najciekawszych epizodów wojny światowej. O gwałtowności ofenzywy francusko-angielskiej świadczą słowa jednego z generałów niemieckich, który powiedział:

— Był to olbrzymi atak; Francuzi uderzyli z kolosalną zaciekłością. Wobec tej ofenzywy, wielka bitwa zimowa w Szampanii była zabawką dziecinną!

Jak donosi komunikat naczelnego wodza angielskiego generała Frencha, zdobyte przez Anglików pozycye niemieckie, były bardzo silne i składały się z podwójnej linii. Znajdowały się tam dwa wielkie forty obronne, t. zw. reduty Hohenzollernów i cesarza Wilhelma obejmujące całą sieć rowów strzeleckich, przeszkód z drutu kolczastego i osłon ziemnych zabezpieczających przed bombami. Sieć ta ciągnęła się na kilkaset metrów.

W ostatnich dniach tak w Szampanii jak i na odcinku Reims-Arras toczyła się gwałtowna walka o przełamanie najgłębszej linii niemieckiej.

Z życia Warszawy.

Korespondent warszawski dąbrowieckiej „Gazety Polskiej“ pisze: „Szkoły idą, szyldów rosyjskich niema, teatry grają sztuki patryotyczne i Wyspiańskiego, odbywa się mnóstwo zebrań politycznych, powstają kluby. Warszawa żyje. „Goniec“, „Dziennik Polski“, „Nowa Gazeta“, po części „Przegląd Poranny“ — idą z nami. „Kuryerek“ jeszcze się waha. Zresztą powstają i powstaną nowe pisma. Jednem słowem Warszawa wre, kipi i tworzy.

Wśród **sklepikarzy** panuje jeszcze zamęt. Aż do sierpnia była Warszawa jednym z punktów oparcia olbrzymich armii rosyjskich. Setki tysięcy wojsk i dziesiątki tysięcy oficerów uważały tę Kapuę za gniazdo odpoczynku i rozkoszy. Pieniądze płynęły strumieniami. Oficerowie hulali, nie licząc się z groszem, który w obliczu wojny traci dla żołnierza wartość. Te „dochody“, na których pewne firmy, kawiarnie, sklepy konfekcyi, zwłaszcza damskiej, zrobiły miliony — urwały się. Kontrast położenia rzeczy w tym zakresie jest widoczny — i dlatego sklepikarze smutnie kiwają głowami.

Mieliśmy tu kiedyś pocieszne widowisko. Przez całe miasto prowadzono kompanie **wziętych do niewoli stójkowych**, rewirowych i komisarzy. Poszli na Pawiak... O losie zgoła ironiczny! Teraz my ich musimy pilnować!

Żydzi polscy idą z nami oczywiście. Z całego szachrajstwa bojkotu, który szkodził tylko polskim żydom, zaczynamy sobie powoli zdawać sprawę. Jednem słowem zmora uciekła na północ. W powietrzu nie czuć dziegciu i trudno wprost określić, jak inaczej oddycha Warszawa i jakże inaczej myśli! A myśli z taką szybkością i powagą, iż myśl jej nie zdołała się zatrzymać w połowie drogi!“

O strasznych stosunkach materyalnych w Warszawie donosi warszawski korespondent „Wieku nowego“: „Ciężkie **warunki materyalne** tamują rozpęd ogólny. Chleb stał się rzadkością.

— Czy jadłeś dziś chleb? — zapytuje jedno dziecko drugiego, wychodzącego ze szkoły.

— Jadłem.

— A my już od tygodnia chleba nie mamy; mama gotuje nam dwa razy na dzień trochę kartofli.

Oto autentyczna rozmowa dzieci, wychodzących ze szkoły. Przed piekarniami tłumy ludzi stoją długim szeregiem, wyczekują kolei wejścia do piekarni, aby kupić, a najczęściej, aby się dowiedzieć, iż kupić nie można chleba. Masło i mleko jest fatalnie drogie. **Głód** cierpią robotnicy fabryczni bezczynnie stojących fabryk, głód oficyaliści tych fabryk, nie dojada inteligencya innych zawodów“.

Zwalczanie **głodu wśród inteligencyi** wzięło sobie za cel Tow. hyg. im. Bolesława Prusa i uruchomiło specyalny wydział pomocy żywnościowej dla inteligencyi pozbawionej pracy i zarobków... Wydział zamierza środki następujące: dostarczanie zarobkującej inteligencyi taniego i zdrowego pożywienia w kuchniach oraz pożyczek bezprocentowych zwrotnych. Niezbędne na ten cel fundusze zbierze T. H. im. B. P. z zapomogi zwrotnej z funduszów własnych oraz z wzajemnego opodatkowania się na ten cel członków zrzeszeń zawodowych i towarzystw.

W n-rze 44 „D. Warsch. Ztg.“ czytamy: „Na terenie rosyjskiej Polski budzi się nowe życie gospodarcze. Rosyanie przez barbarzyński sposób prowadzenia wojny, zniszczyli do pewnego stopnia wiele warsztatów pracy. Wobec tego daje się uczuwać potrzeba założenia **banku** ratunkowego (Hilfsbank), w którym mają wziąć udział wielkie banki berlińskie. Niezależnie od tego bank wschodni handlu i przemysłu w Poznaniu i Królewcu (Ostbank für Handel und Gewerbe) postanowił działalność swoją rozszerzyć na okupowaną część Polski przez założenie oddziałów w Warszawie i Łodzi.

Wojna z Rosyą.

Z rosyjskiego komunikatu.

(BK). W obszarze na zachód od Wilejki walczono bardzo zacięcie. Przez niemiecki atak zostały nasze wojska nieco odparte. Walka trwa dalej. Jedna z naszych armij, walczących w tym obszarze, zdobyła na Niemcach w ciągu ubiegłego tygodnia 13 dział, wśród tego 5 wielkiego kalibru, 33 karabinów maszynowych, 12 wozów municyjnych, wzięła przeszło 1000 nierannych Niemców do niewoli. W obszarze na wschód od Oszmian i na południe aż do Prypeci walczy się wszędzie z największą zaciętością z obu stron. Nieprzyjaciel podejmuje wielkiemi siłami ataki na wielu miejscach w najbardziej zacięty sposób. Kilka ataków miało rzeczywiście lokalny sukces, który jednakże jest bardzo skromny i nie może mieć żadnego wpływu na przeprowadzenie ogólnego planu naszych armij.

W obszarze galicyjskim rozpoczęły się znów zacięte walki. Koło Aleksińca wsparci przez nowe siły zmusili nas Austryacy do opróżnienia tej miejscowości. Przez nowy silny atak i walki na bagnety wzięliśmy przeszło 1000 jeńców.

Z Rosyi.

„Święta jedność“ w Rosyi została ostatecznie rozbitą. Październikowcy i kadeci uchwalili podczas obrad swych partyj w Moskwie wysłać adres do cara z prośbą o natychmiastowe zwołanie Dumy.

Konflikt wewnątrz gabinetu zaostrza się z każdym dniem. Książę Lwow i burmistrz Moskwy Czełnokow prosili cara telegraficznie o prywatne audyencye. Prezydent ministrów Goremykin umiał dotychczas przeszkodzić dymisyi swych poszczególnych członków rządu, wysyłając ich na najrozmaitsze podróże. Minister wojny Poliwanow znajduje się w głównej kwaterze, minister rolnictwa Kriwoszein odbywa podróż inspekcyjną po Finlandyi, minister oświaty jest w Moskwie, minister kolei w Kijowie, a minister skarbu Bark w Londynie. Na rozkaz Goremykina **cenzura** stała stała się obecnie jeszcze ostrzejszą. Prasa jest zupełnie zaknebłowaną. Jednakże mimo tego postępowcy sądzą, iż nie wszystko jeszcze jest stracone.

Według krążących pogłosek, wykonano **zamach** na radcę stanu Krzyżanowskiego, bawiącego obecnie w głównej kwaterze, przyczem Krzyżanowski został podobno zraniony.

Wedle „Nowoje Wremia“ lotnicy niemieccy rzucili bomby na **Rygę** i wyrządzili znaczne szkody. Dużo osób zginęło.

Na przedpolu walka dział jest tak silna, że w mieście niema już ani jednej całej szyby.

Jak „Rjecz“ donosi, **Rewal** pozbawiony jest zupełnie drzewa i środków żywności. „Rjecz“ uważa to za rzecz niepojętą, ponieważ Rewal nie jest obleżony, i twierdzi, że podurzędnicy kolei państwowych nie dorośli do swego zadania.

Według ostatnich obliczeń armie sprzymierzone zajęły dotychczas prawie **300.000 klm² rosyjskiego obszaru;** a mianowicie: Królestwo Polskie 127.000 klm², w gub. grodzieńskiej 38.000 klm², w gub. kowieńskiej 40.000 klm², w gub. kurlandzkiej 27.000 klm², w gubernii wileńskiej 42.000 klm² i w gub. wołyńskiej 17.000 klm².

Z miasta i z kraju.

Znalezione książeczki legitymacyjne, uprawniające do pozostania w twierdzy na wypadek oblężenia odsyłać należy bezzwłocznie do biura ewidencyjnego magistratu, gdzie również zaraz donieść należy o zgubieniu legitymacyi lub odznaki metalowej.

Biuro ewidencyjne przeprowadzi w razie zgubienia powyższych dokumentów odpowiednie urzędowanie i wystawi nową książeczkę legitymacyjną za opłatą taksy wysokości 2 koron lub zarządzi sporządzenie nowej odznaki za opłatą taksy w wysokości 1 korony. Posługiwanie się obcemi książeczkami legitymacyjnemi lub odznakami ulega surowym karom i naraża na wydalenie z twierdzy.

Biuro do wystawienia klauzul, zezwalających na podróż do ściślejszego obszarn wojennego (podpułkownik Nikodem), przeniesione zostało do lokalu oddziału dla spraw cywilnych c. i k. komendy twierdzy przy ul. Poselskiej 8 II. p.

Legitymacye do pozostania w twierdzy w razie zmian służby domowej i czeladzi przemysłowej. Biuro ewidencyjne magistratu dla spraw legitymacyjnych donosi:

1. Osoby przeznaczone do pozostania w twierdzy z urzędu, które były uwolnione od składania zaliczek na zapewnienie sobie udziału w gminnych zapasach żywności nie potrzebowały także składać zaliczek od swej służby.

Przywilej powyżej wymieniony nie może być przeniesiony na służących oddalonych lub dobrowolnie ze służby występujących. Pracodawca powinien legitymacyę służącej oddać do biura ewidencyjnego i zgłosić równocześnie przyjęcie nowej służącej, dla której znowu bez uiszczenia zaliczki wystawioną zostanie za złożeniem odpowiedniej taksy nowa legitymacya z tymisamymi numerami, które były na poprzedniej legitymacyi i na odznace metalowej, która ma być zachowaną dla nowej służącej.

2. Taksamo postąpić winien pracodawca, który obowiązany był do złożenia zaliczki, i który za swą służbę i czeladź uiścił zaliczki z własnych funduszów.

3. Jeśli służący lub czeladnik (subjekt) zaliczkę z własnych funduszów uiścił, nabywa samodzielne prawo do pozostania w twierdzy, bez względu na zmianę służbodawcy. Służba lub czeladź

może w każdym wypadku, jeśli raz już została do arkuszy ewidencyjnych wpisana, przez złożenie zaliczki (ad 1) lub przez zwrócenie zapłaconej za nią zaliczki właścicielowi (ad 2) nabyć samodzielne prawo do pozostania w twierdzy.

Na rzecz Kolumny Legionów odbędą się w niedzielę dnia 3 października na boisku „Cracovii" zawody kolarskie i footbalowe. W program zawodów wchodzą biegi dla uczniów, juniorów, seniorów, tandemów i motorów. Ponadto zgłosiło się kilka pań, tak, że przewidziany jest też bieg pań. Zgłoszenia do zawodów rowerowych przyjmuje magazyn techniczny ul. Szewska 13.

Po zawodach rowerowych odbędzie się match footballowy pomiędzy żółto-czerwonymi a „Cracovią".

Dodatkowy przegląd pospolitaków. Wczoraj rozlepiono na murach miasta obwieszczenie, iż dla pospolitaków, urodzonych w latach 1865—1897, którzy przy poprzednich przeglądach pospolitego ruszenia, z jakichkolwiek powodów nie mogli się stawić przed komisyą przeglądową, rozpoczął się dnia 1 października dodatkowy przegląd, który będzie odbywał się w powiatowej komendzie uzupełniającej obrony krajowej (ulica Siemiradzkiego) we wtorki, środy, piątki i soboty. Przed stawieniem się należy się zgłosić do wydziału V. magistratu, po potrzebne karty legitymacyjne.

Ogromne podrożenie tytoniu. Z dniem wczorajszym wchodzi w życie w Austryi i na Węgrzech znaczne podrożenie tytoniu na papierosy i cygar, zwanych „cigarillos". Zarząd monopolu tytuniowego podwyższył cenę zwykłych tytoniów na papierosy o 30 do 40%, a gatunków specyalnych o 70 do 80%. Ceny papierosów pozostają niezmienione.

Choroby zakaźne w Krakowie. Fizykat miejski podaje następujący wykaz chorób zakaźnych w Krakowie za czas od 19—25 września. Płonica: u miejscowych 4 wypadki choroby, 1 wypadek śmierci, u zamiejscowych 2 wypadki choroby; błonica: u miejscowych 2 wypadki choroby, u zamiejscowych 2 wypadki choroby; tyfus brzuszny: u miejscowych 3 wypadki choroby i 1 wypadek śmierci, u zamiejscowych 4 wypadki choroby i 2 wypadki śmierci; czerwonka: u miejscowych 6 wypadków choroby i 3 wypadki śmierci, u zamiejscowych 3 wypadki choroby i 3 wypadki śmierci.

Roboty koło asfaltowania plantacyi miejskich zostały przerwane, ponieważ magistrat przyszedł do przekonania, iż asfaltowanie może wpłynąć ujemnie na rozwój drzew plantacyjnych.

Ze Lwowa. Z powodu zbliżającej się zimy, magistrat m. Lwowa czyni starania celem dostarczenia miastu odpowiedniej ilości opału. Zamówiono już 2000 wagonów węgla dąbrowieckiego i jaworznickiego. Zachodzi jednak obawa, czy w dzisiejszych warunkach będzie można dysponować odpowiednią ilośią wagonów kolejowych. Utrudniony jest też dowóz drzewa z powodu braku furmanek. Brakom tym zaradzi w części kopalnia torfu, powstała w okolicy Lwowa pod firmą Włodek, Wagner, Nawrocki.

Wezwanie do hr. Skarbka. Wychodzące w Lozannie pismo „Listy ulotne do emigracyi polskiej" zamieszcza następujące zapytanie:

„Hr. Skarbka, posła do parlamentu austryackiego i członka stronnictwa demokratyczno-narodowego we Lwowie, obecnie przebywającego w Lozannie, zapytujemy jako b. przewodniczącego departamentu wojskowego b. Sekcyi wschodniej N. K. N., co się stało z funduszami, złożonymi na rzecz Legionów przez ofiarne i patryotyczne społeczeństwo polskie Galicyi wschodniej"?

Podając tę notatkę z wspomnianych „Listów", dąbrowiecka „Gazeta Polska" dorzuca uwagę:

„Hr. Skarbek zatrzymał po rozwiązaniu Legionu wschodnio-galicyjskiego przy sobie znaczniejszą sumę pieniężną z funduszów sekcyi wschodnio-galicyjskiej N. K. N. i dotychczas nie oddał jej do kasy N. K. N. Na wielokrotne urgensy odpowiedział hr. Skarbek, że nie uznaje prawa N. K. N. do funduszów sekcyi wschodnio-galicyjskiej".

Przywódcy socyalnej demokracyi na froncie zachodnim. Czterech przywódców socyalnej demokracyi niemieckiej, posłowie do parlamentu Scheideman, dr E. David, Ebert i Schöpflin, ukończyło właśnie swą podróż informacyjną, jaką odbyli po zachodnim placu boju, okupowanych obszarach północnej Francyi i Belgii.

Celem podróży, która miała charakter zupełnie prywatny, było przedewszystkiem zbadanie kwestyj ekonomicznych, związanych z wojną, i zebranie potrzebnego materyału na miejscu. Z początkiem podróży zatrzymali się posłowie na krótko w wielkiej głównej kwaterze, gdzie odbył się dla nich specyalny odczyt o ekonomicznem i politycznem położeniu ludności w okupowanych departamentach Francyi. Następnie objechali oni front francuski i belgijski oraz zwiedzili Brukselę i Antwerpię, gdzie tamtejsi gubernatorowie udzielili im wyjaśnień co do zarządu cywilnego Belgii.

Maksymalna cena na trumny. Magistrat w Jenie ustanowił maksymalną cenę na trumny dla ubogiej ludności. Cena nie może przenosić 16 marek za sztukę.

List z włoskiego terenu walki otrzymaliśmy przed paru dniami od walczących tam Polaków. Opisują wrażenie, jakie wywarło na nich zdobycie Warszawy, i tę niecierpliwość, z jaką oczekują na wieści z kraju. Czytamy w liście między innemi:

„Los okrutny nie pozwala
do ojczystych wrócić stron —
więc cię kraju witam z dala"!

Groby nasze strzeleckie zimną wilgocią wieją, zwłaszcza, gdy „bora" (wiatr) zawita do nas — i nie śmiejcie się, ale cieplej nam jakoś, gdy gwarzyć poczniemy o Polsce. Niemal płakaliśmy na wieść — Warszawa wolna od Moskali. Wzruszenie było wielkie, każdy czuł, że coś wielkiego winno przyjść, że przyjdzie zrozumienie, zgodna, wspólna myśl. I czuł każdy — Warszawa, Kraków i Poznań wolne, dalekie od staszných macków potwora rosyjskiego.

. . . .

I oczekiwaliśmy każdego dnia, iż wyciągną się z całej Polski ramiona do wspólnej, zgodnej pracy — i oczekujemy. Co może jedność, żelazna, zgodna wola, mówią nam krwawe szturmy włoskiej przemocy — zawsze nieudałe.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13